

BUMAR DAŁ ŚMIGŁA RATOWNIKOM

Ratownicy TOPR i turyści, którzy wybiorą się w tym roku na narty w Tatry nie muszą już martwić się o to, czy w przypadku wypadku w górach pomoc nadejdzie na czas. Koncern zbrojeniowy Bumar przekazał ratownikom łopaty wirnika do uszkodzonego jeszcze w sierpniu śmigłowca ratowniczego TOPR.

Na tak długo, jak będzie trzeba. Naczelnikowi Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i ratownikom sen z oczu spędzał jeszcze niedawno stan jedyne go śmigłowca ratowniczego SP-SXW Sokół. 15 sierpnia br. tego roku podczas akcji ratowniczej w Tatrach maszyna została poważnie uszkodzona.

Podczas desantowania ratowników, od ścian powyżej śmigłowca oderwał się kamień, który spadając uderzył w owiewkę końcową jednej z łopat – opowiada naczelnik TOPR Jan Krzysztof. Śmigłowiec wylądował awaryjnie, w trudno dostępnym terenie. Producent, PZL Świdnik uznał, że nie ma możliwości naprawy maszyny na miejscu, trzeba to zrobić w fabryce.

Po kilku dniach ratowniczy Sokół odzyskał sprawne łopaty. Wypożyczyła je dla TOPR Straż Graniczna. Ale nie na „wieczne nieoddanie”. *Łopaty trzeba było zwrócić a nie mamy kompletu zapasowego. Nowy zestaw to koszt setek tysięcy złotych, a tyle pieniędzy w tegorocznym budżecie już nie mamy – mówi Jan Krzysztof.*

Tymczasem, jak bardzo potrzebny jest TOPR i, oczywiście, turystom, którzy przyjeżdżają w Tatry, ratowniczy śmigłowiec, mówią statystyki. Ratownicy podsumowali właśnie swoją pracę w czasie tegorocznych wakacji. W tym czasie udzielili pomocy 169 osobom, z których 143 turystów odniosło obrażenia kwalifikujące ich do wizyty w ambulatorium. Niestety, doszło do pięciu wypadków śmiertelnych.

Ratownicy wzięli udział w sumie w 161 akcjach, z czego aż w 44 trzeba było użyć śmigłowca. 43 rannych zostało w ten sposób przetransportowanych do zakopiańskiego szpitala. To znaczy, że częściej, niż co drugi dzień tatrzański Sokół wylatywał na akcję ratunkową. Tylko w ostatnich dniach, w październiku, śmigłowiec TOPR używany był kilkakrotnie. Na przykład 16 października u stóp Gorców podczas prac leśnych, został przygnieciony ciągnikiem 55-letni mężczyzna. Ciężko rannego maszyna przetransportowała do szpitala w Nowym Targu. Kilka dni wcześniej osłabionego i odwodnionego turystę trzeba było ewakuować z rejonu Skalnego Granata. A w tym samym czasie kontuzji kolana doznał turysta pod Rysami. Turysta z Granatów został wciągnięty windą na pokład wiszącego w powietrzu śmigłowca i przetransportowany do szpitala. Śmigłowiec wystartował jednak od razu do drugiej akcji i turystę spod Rysów udało się ewakuować dokładnie w ten sam sposób na tzw. noszach francuskich.

Naczelnik TOPR Jan Krzysztof podkreśla: *Istniała realna obawa, że w szczytowym okresie turystycznym, kiedy mamy najwięcej pracy, to jest zimą, nie będziemy mogli przeprowadzać sprawnie*

akcji ratowniczych, bo zostaniemy bez śmigłowca. Na szczęście TOPR nie musi się już o to martwić. Łopaty do śmigłowca ratowniczego Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego dostarczył polski koncern zbrojeniowy Bumar. – Mamy trzy śmigłowce, nie ma problemu, żeby łopaty jednego z nich trafiły do TOPR – mówi wiceprezes Bumaru Marcin Idzik. – Jest dla nas oczywiste, że ten sprzęt jest najbardziej potrzebny tam, gdzie ratuje się ludzkie życie. Dlatego cieszymy się, że możemy w ten sposób wspomóc ciężką pracę ratowników w tatrach i przyczynić się do bezpieczeństwa na stokach i szlakach górskich. TOPR będzie mógł używać naszego sprzętu tak długo, jak będzie tego potrzebował. – Ten gest Bumaru jest dla nas autentycznie jak gwiazdka z nieba – przyznaje Jan Krzysztof.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe istnieje od 1909 roku, powołane po tym, kiedy w Tatrach zginął Mieczysław Karłowicz. To elitarna organizacja ochotnicza, zajmująca się ratownictwem górskim w rejonie polskich Tatr. Liczy w tej chwili 252 osoby, ratowników i instruktorów. TOPR jest wyposażony w śmigłowiec od 1992 roku, kiedy otrzymał go od prezydenta Lecha Wałęsy. Niestety, dwa lata później maszyna uległa katastrofie, w której zginęło dwóch pilotów i dwóch ratowników. Od 1995 roku TOPR ma nowy śmigłowiec Sokół.

Marcin Górka